

# Dzieci niewolnicy świata

Jadwiga Knie-Górna

**„Nie ma zadania ważniejszego niż budowa świata, w którym wszystkie dzieci mogą rozwijać się w zdrowiu, pokoju i godności” – te słowa padły kiedyś z ust byłego sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana. Niestety, coraz częściej wydaje się, że budowa takiego świata pozostanie ideą fix.**

Nie chce się wierzyć, że w XXI wieku nadal istnieje niewolnictwo i to w najgorszej, najbardziej niemoralnej formie – wyzysku dziecka. Dane są przerażające; miliony dzieci na całym globie ziemskim są zmuszane do wykonywania różnych niewolniczych prac. Według najnowszego raportu Organizacji Humanitarnej Save the Children – Ratujmy Dzieci, blisko dwa miliony najmłodszych obywateli świata zmuszanych jest do prostytucji i pornografii. W krajach Trzeciego Świata ponad milion dzieci pracuje w nieludzkich warunkach, przeważnie w kopalniach złota. Save the Children podkreśla również w swoim raporcie, że tysiące sześciolatków nie tylko pracuje ponad piętnaście godzin na dobę, ale także często doświadcza głodu i zimna. Chyba nie za taką cenę miał rozwijać się nasz świat.

## Czarna lista

Według AlertNetu – serwisu internetowego Fundacji Reutersa – do najbardziej niebezpiecznych miejsc na świecie należą: Sudan, w którym głównymi zagrożeniami dla dzieci są: gwałty, prostytucja oraz zaciąg do armii; Uganda, w której dzieci najczęściej doświadczają bezdomności oraz porwań; Kongo, gdzie dzieci umierają z powodu głodu, chorób, są werbowane do armii, gwałcone oraz zmuszane do prostytucji; Irak, gdzie dzieci najczęściej umierają z powodu głodu i chorób oraz cierpią z powodu przemocy; Somalia – tutaj dzieci doświadczają bezdomności, gwałtów, prostytucji, są także werbowane do armii; Indie, gdzie dzieci zmuszane są do niewolniczej pracy, umierają z powodu głodu i chorób; Afganistan – to kraj, w którym dziewczynki nie mogą podjąć nauki i zmuszane są przed ukończeniem 16. roku życia do zamążpójścia, panuje praca niewolnicza oraz zaciąg do armii. Na terytoriach Palestyny zaś wobec dzieci stosuje się głównie przemoc, w Czeczenii najmłodsi doznają bezdomności, a w Birmie – zamykającej tę dramatyczną listę – dzieci na siłę werbuje się do wojska.

## Mali wojownicy

Konflikty zbrojne to jeden z najpoważniejszych problemów świata, w których wyzyskuje się dzieci. Większość raportów organizacji humanitarnych podkreśla, że mali żołnierze do walki przeważnie zmuszani są przemocą i torturami. Warto tutaj dodać, że w samej Kolumbii aż 30 proc. dzieci jest rutynowo rekrutowanych zarówno do partyzantki, jak i grup paramilitarnych. Dzieci te przewozi się przeważnie do specjalnych obozów, gdzie nie tylko muszą żyć w prymitywnych warunkach, ale również uczy się je zabijać i zmusza do prostytucji. Dlatego zanim trafią na wojenny front, wiele z nich zostaje tam okaleczonych lub ginie. Są jednak i takie kraje, w których małe dzieci do wojska zgłaszają się sami, bowiem w obliczu głodu i bezdomności pobyt w ugrupowaniach militarnych wydaje im się szansą na poprawę beznadziejnego losu. Takim młodocianym rekrutem bardzo łatwo manipulować, jest tani w utrzymaniu, posłuszny, a z czasem może stać się również bezwzględny. Aby tak się stało, małym żołnierzom każe się zabijać swoich najbliższych kolegów, którzy np. stawili opór lub podjęli próbę ucieczki z wojska.

Według raportu Amnesty International, opublikowanego pod koniec ubiegłego roku, w Kongo kilkanaście tysięcy dzieci – z czego prawie połowę stanowią dziewczynki wykorzystywane seksualnie – znajduje się w rękach bezwzględnych przywódców gangów. Dzieje się tak, pomimo że krwawa wojna, która pochłonęła cztery miliony ofiar, już dawno się skończyła. Zdaniem AlertNetu, w ostatnim dziesięcioleciu w różnego rodzaju konfliktach zbrojnych zginęło ponad 2,5 miliona dzieci, ponad sześć milionów zostało trwale okaleczonych, dwadzieścia milionów

zostało bez dachu nad głową. Każdego roku ponad dziewięć tysięcy najmłodszych obywateli świata ginie lub zostaje okaleczonych przez miny przeciwpiechotne. Trudno optymistycznie patrzeć w dziecięcą przyszłość skoro mimo osiągniętego w 2002 roku międzynarodowego porozumienia zabraniającego udziału dzieci w konfliktach zbrojnych, systematycznie rośnie liczba małych żołnierzy.

### **Pozbawione wszelkich praw**

Dane ONZ wręcz szokują. Według nich niewolniczą pracę na całym świecie wykonuje około 150 milionów dzieci. Światowe organizacje charytatywne wskazują Indie jako kraj, w którym pracuje najwięcej dzieci i to w najmłodszym wieku. Podejmują się one tam różnych prac począwszy od sprzedawania gazet, wody, kwiatów, kandydek, pamiątek po czyszczeniu butów i wykonywanie prac tzw. pomocy domowych. Dzieci wykorzystywane są również do pracy w hotelach, restauracjach, sklepach, a także różnego rodzaju warsztatach. Najczęściej jednak mali Hindusi muszą pracować w fabrykach dywanów, a także przy wyrobie biżuterii.

Międzynarodowa Organizacja Pracy mówi wręcz o pladze wyzysku dzieci, szczególnie w krajach Afryki i Azji. Dzieci najczęściej pracują tutaj od dwunastu do szesnastu godzin dziennie, przez co bardzo często ulegają wypadkom. Za tak ciężką pracę przeważnie otrzymują bardzo niewielkie wynagrodzenie i pozbawione są wszelkich należnych im praw. Niewolnicza praca dzieci nie jest tylko „słabością” krajów biednych, bowiem problem najmłodszych wykorzystywanych do niewolniczej pracy dotyczy również krajów średnio zamożnych, a nawet tych najbogatszych. Tylko że w krajach tych problem niewolnictwa dzieci jest doskonale zamaskowany.

W bogatych krajach Europy Zachodniej najpoważniejszym problemem jest doskonale prosperujący handel dziećmi, przeważnie sprowadzanymi z krajów rozwijających się. Dzieci wykorzystywane są głównie w bardzo szeroko pojętym seksbiznesie, ale także jako tania siła robocza w prywatnych domach oraz różnych gałęziach przemysłu. Często tam, gdzie ze względu na ciężkie i szkodliwe warunki nie chcą pracować dorośli.

Bardzo wiele z tych dzieci staje się ubezwłasnowolnionymi dawcami organów do przeszczepów. Ustalenie liczby takich dzieci jest niezmiernie trudne, gdyż nigdzie nie są zarejestrowane i nie ma kto się o nie upomnieć. Dane UNICEF-u alarmują, że ponad milion dzieci rocznie pada ofiarą grup przestępczych, które zajmują się dziecięcym handlem, roczne obroty z tego haniebnego procederu wynoszą ponad miliard dwieście milionów dolarów. Lista wszystkich przewinień ludzi dorosłych w stosunku do dzieci tego świata jest ogromna i przerażająca.

### **Brzmi mało wiarygodnie...**

Dlatego czytając w Konwencji o Prawach Dziecka przyjętej przez ONZ takie fragmenty: „uznając, że dziecko dla pełnego i harmonijnego rozwoju swojej osobowości powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia, uważając, że dziecko powinno być w pełni przygotowane do życia w społeczeństwie jako indywidualnie ukształtowana jednostka, wychowana w duchu ideałów zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych, a w szczególności w duchu pokoju, godności, tolerancji, wolności, równości i solidarności, mając na uwadze, że potrzeba otoczenia dziecka szczególną troską została wyrażona w Genewskiej Deklaracji Praw Dziecka z 1924 r. oraz Deklaracji Praw Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne 20 listopada 1959 r. i uznanej w Ogólnej Deklaracji Praw Człowieka, w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych(...), w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych(...), jak również w statutach i stosownych dokumentach wyspecjalizowanych agencji i międzynarodowych organizacji zajmujących się zapewnieniem dobrobytu dzieciom(...)” zastanawiamy się, jak to możliwe, że miliony dzieci wciąż pozbawionych jest tych podstawowych praw?!